



Czerwiec 2000 Numer 6 (32)

W numerze:

Chronologia dziejów	str.1
Sądy rügowe	str.1
ul. Łączna 49	str.2
Warto zobaczyć	str.2
Okruchy historii	str.2
Kamienne krzyże ...	str.3
Założenie Świebodzic ...	str.4
Aneks do Nr 5 (31)	str.6
ul. Henryka Sienkiewicza	str.5

Chronologia dziejów

1999 r.

- miasto przystąpiło do Związku Miast i Gmin Książących
- miasto zostało członkiem wspierającym Aeroklub Ziemi Wałbrzyskiej
- w marcu zostały założone na terenie miasta dwa Gimnazja, które rozpoczęły działalność od września 1999 r. Również od 1 września uległa likwidacji Szkoła Podstawowa nr 5, natomiast szkoły podstawowe zostały przekształcone w sześćdziesięcioletnie szkoły podstawowe.
- Rada Miejska wyraziła zgodę na utworzenie Miejskiego Ośrodka Zdrowia na bazie Przychodni Rejonowej
- uchwałą nr IX/143/99 z dnia 28 kwietnia Rada Miejska utworzyła „Punkt Szansy”
- w maju nastąpiła zmiana na stanowisku Dyrektora Zakładu Obsługi Komunalnej - miejsce Pani Jadwigi Dziemby zajął Pan Marek Kocemba.
- w czerwcu powołano Społeczny Komitet obchodów 150 rocznicy urodzin profesora Jana Mikulicza - Radeckiego.
- we wrześniu (Uchwała RM nr XV/268/99 z dnia 30.09.99) nadano honorowe obywatelstwo Gminy Świebodzice władzom partnerskiego Miasta Waldbröl w Niemczech w osobach: Moniki Höfer, Lorenza Peveca, Armina Fuscha.
- uchwałą nr XV/269/99 Rada Miejska w dniu 30 września zatwierdziła „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Świebodzice”.
- z końcem roku uległo likwidacji Miejskie Centrum Kultury i Sportu, a z dniem 1 stycznia 2000 r. rozpoczęło działalność Miejskie Centrum Kultury (uchwała nr XIX/386/99 z dnia 30.12.99).



Sądy rügowe

Od XVII wieku w dobrach Hochbergów obowiązywało sądownictwo rügowe, tzw. *Dreiding*, a posiedzenia sądu, w literaturze współczesnej określane jako „roki gajone”, odbywały się trzy razy w roku. Najstarsza zachowana kodyfikacja *Dreiding* pochodzi z 1657 roku. Postanowienia prawa obejmowały trzy dziedziny życia; powinności w stosunku do Boga, pana i mieszkańców.

W pierwszej części nakazywano wyznawanie tylko prawdziwej wiary, zakazane było czynienie czarów na ludziach i zwierzętach, nie wolno było bluźnić. Obowiązywało uczestnictwo w nabożeństwach i sakramentach, przestrzeganie świąt kościelnych, należyte zachowanie i odprawianie modłów. Podczas trwania nabożeństw nie wolno było przebywać w karczmie ani pić alkoholu. W drugiej części m.in. podano, że karane będzie złe wyrażanie się o panu oraz obrażanie jego urzędników, do których należał również sołtys lub wójt. Nie wolno było kwestionować wyroków sądu. W trzeciej części przedstawiono szczegółowo normy współżycia mieszkańców i kary za ich łamanie. Mieli żyć w zgodzie, nie wyzywać się, w karczmie zachować umiar w picciu, nie hałasować, szczególnie podczas nocnego powrotu do domu. Wysokie kary groziły za bójki i okaleczenia. Niezwykle surowe kary przewidziano za zdrady małżeńskie.

Każdy mieszkaniec był zobowiązany donieść o znanych mu przewinieniach sąsiadów, w przeciwnym wypadku mógł być tak samo ukarany jak winowajca. Za pospolite przewinienia nakładano przede wszystkim

kary pieniężne. Karę więzienia wymierzano rzadko, ale za zakłócenie spokoju można było tam trafić na kilka dni. Więzienie znajdowało się w wieży zamku Książ. Aby mieszkańcy wsi czy miasta znali obowiązujące ich prawo, co roku na zebraniu odczytywano głośno *Dreiding*. Każdy poddany mógł złożyć skargę lub zażalenie na zamku Książ.

Sądy rugowe funkcjonowały do połowy XVIII wieku. Po zajęciu Śląska przez Prusy wprowadzono w całej prowincji śląskiej nadzór państwowy nad sądownictwem patrymonialnym, a poddanym zapewniono dostęp do sądów królewskich. Dopiero w 1872 roku ostatecznie zniesiono w Niemczech uprawnienia sądownicze właścicieli dóbr i wszyscy obywatele państwa podlegali sądownictwu powszechnemu.

Literatura:

Szczawno-Zdrój. Historia miasta i uzdrowiska. Eufrozyna Piątek i Zygfryd Piątek.

Starą widokówkę zamku Książ udostępnił Pan E. Hałdaś



Warto zobaczyć w kościele św. Franciszka

Rzeźba Matki Boskiej – Na zewnętrznej ścianie kościoła od strony południowej, w niszy zamkniętej trójdzielny łukiem, zwieńczonej ozdobnymi perełkami i trójliściem siedząca postać Madonny (?) z Dzieciątkiem na kolanach. Duże ubytki w partii twarzy i rąk uniemożliwiają dokładną jej identyfikację. Dobrze widoczne jedynie szaty miękko modelowane. Krępe proporcje figury. Styl wykonania: gotyk. Czas powstania: I połowa XIV wieku. Materiał: kamień – piaskowiec. Wymiary: wysokość – 90 cm., szerokość – 60 cm.



Wpisana do rejestru zabytków woj. wałbrzyskiego pod nr 536 w dniu 09.02.1983 r. nr kartoteki 10.

Okruchy historii

W roku 1615 (wg. starej kroniki) unosił się w Świebodzicach okropny smród spalenizny i nie można było znaleźć jego przyczyny. Przez następne dwa lata niezwykle choroby (ale nie zakaźne) nawiedziły mieszkańców miasta, z których wielu zmarło.

W roku 1617 lato było bardzo gorące i suche, co spowodowało wyschnięcie rzeki Pełcznica. Panował wtedy wieli głód.

Turystyczny szlak Świebodzie



ul. Łączna 49

Na przełomie XIX/XX wieku dom należał do Maxa Beckera, w 1906 roku z jego inicjatywy miała miejsce przebudowa, o czym świadczą materiały archiwalne. Niestety nie wiadomo od kiedy dom był w posiadaniu znanej rodziny Beckerów. Budynek nie pochodzi z jednego okresu, najstarsza jego część ma sklepiony parter, który przypomina poniekąd występujące w zagrodach Pełcznicy i Cierni, w I połowie XIX wieku, sklepione stajnie czy obory, łączone za pośrednictwem wąskiego, sklepionego, korytarzyka z częścią mieszkalną. Nietypowe jednakże byłoby usytuowanie budynku, po północnej stronie podwórza, gdzie na ogół znajdowała się stodoła, z przejazdem bramnym na pola. Budynek mieszkalno-gospodarczy przeważnie zamykał podwórze od zachodu oraz ustawiony był szczytowo względem drogi. Tak więc trudno obecnie odczytać pierwotną funkcję budynku, który później rozbudowano dodając mu dwa

skrzydła, zachodnie dłuższe. Przed domem założono park, na tyłach domu znajdowała się cieplarnia (projekt z 1893 roku), rozebrana w ostatnich latach. Zaniedbany obecnie park o interesujących gatunkach drzew (dęby, o pokroju włoskich topoli, cis, tuja, jodła i inne) od strony ulicy zamyka parkan na kamiennym cokole, pomiędzy kamiennymi, czworobocznymi słupami drewniane sztachety, wjazd przez bramę, obok furtka. Bu-

dynek, obecnie zamieszkały przez wiele rodzin, wzniesiony jest na planie zbliżonym do litery "U". Zasadniczy trzon budynku dwutraktowy, dwukondygnacyjny, nakryty jest dwuspadowym ceramicznym dachem, w którym dwa rzędy powiek oraz dwie facjaty. Skrzydło wschodnie jednotraktowe, parterowe, niewiele wysunięte przed frontowy budynek, nakryte jest dwuspadowym dachem o niewielkim spadku, pokrycie papowe, tu jak wynika z planu archiwalnego znajdowała się oranżeria. Skrzydło zachodnie jednotraktowe, dwukondygnacyjne, nakryte analogicznym dachem o wysuniętym okapie.

Źródło: Studium historyczno-urbanistyczne miasta Świebodzice. Wrocław 1991r.

Opis udostępnił dr Henryk Urbanik

Zdjęcie Bolesław Kwiatkowski

Kamienne krzyże w Świebodzicach

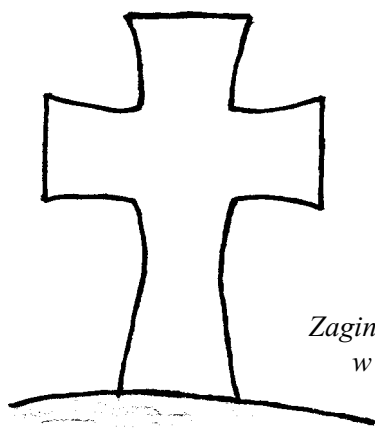
Średniowieczne prawo i zwyczaje surowo traktowały osobę, która dopuściła się morderstwa, nawet nieumyślnego. Kara była jedna - ŚMIERĆ. W odwecie dosięgała ona nawet krewnych bliższych lub dalszych jeżeli sam winowajca nie był osiągalny. Dla tego też niekiedy wyniszczały się całe rody.

Wprowadzenie odpowiedniego prawa zwyczajowego miało złagodzić zaistniałą sytuację. A jakim kosztem? Osoba, która dopuściła się morderstwa mogła liczyć na „wykupienie”, co ratowało jej życie. Zobowiązana była zadośćuczynić rodzinie zabitego poprzez dopełnienie określonych, zapisanych warunków ugodowych zwanych „traktatami pokutnymi” (compositio). Właśnie z tych dokumentów dowiadujemy się dziś, że zabójca był zobowiązany do różnych świadczeń na rzecz rodziny poszkodowanego m.in.:łożenie na utrzymanie dzieci i wdowy zabitego, pokrycie kosztów pogrzebu i przewodu sądowego, zamówienie określonej liczby mszy zadusznych, odbycie pielgrzymki do ówczesnych świętych miejsc np.: Akwizgranu, Rzymu, Jerozolimy itp. Ostatnim, niezwykle ważnym nakazem tego prawa było wystawienie własnoręcznie wykonanego krzyża na miejscu popełnionej zbrodni lub innym wskazanym przez rodzinę zamordowanego. Miał on trwale upamiętniać to tragiczne zajście, skłaniając do modlitwy za duszę zabitego, a przede wszystkim był dowodem odbytej pokuty.

Prawo to obowiązywało do 1532 roku, kiedy to cesarz Karol V wprowadził nowy kodeks karny, tzw. Constitutio Criminalis Carolina. Wystawianie kamiennych krzyży straciło właściwości prawne, a winowajcę spotykała bardziej surowa kara.

Na obszarze dzisiejszego miasta Świebodzice zachowały się do naszych czasów aż cztery kamienne krzyże.

Pierwszy z nich, wolno stojący na skarpie po południowej stronie obwodnicy do Wałbrzycha koło ogródków działkowych, naprzeciwko



Zaginiona kopia krzyża
w Pelcznicy

rys. Daniel Wojtucki

1



nowych bloków mieszkalnych i stacji benzynowej CPN. Wykonany ze zlepieńca, reprezentuje typ krzyża łacińskiego o wymiarach : 121x95x26 cm (wysokość x szerokość x grubość). Znany był on już niemieckim badaczom, bo już w 1910 roku opisy-

wał go Paul Kutzer w swoim opracowaniu. A nawet w 1939 roku w publikacji o zabytkach dawnego prawa w powiecie świdnickim Theo Johannes Mann opierając się na relacji byłego właściciela pola, twierdził, że krzyż wykopano podczas prac polowych, a także znaleziono pod nim nożyce do strzyżenia owiec. Tradycja chce aby ryte często na krzyżach narzędzia, np.: miecze, siekiery, włócznie, kusze, nożyce ... itp., były przedmiotami, którymi dokonano morderstwa lub symbolem profesji zabitego, np.: miecz-rycerz, nożyce-owczarz, itd. Niestety, nie zostało to dostatecznie udowodnione przez badaczy. Prawdopodobnie przed wkopaniem krzyża, wydobyte wcześniej nożyce zakopano na powrót pod nim. Trudno jest określić ile w tym przekazie jest prawdy.

Także w Cierniach (dawniej oddzielna miejscowość, niem. Zirlau) możemy natknąć się na te interesujące zabytki dawnego prawa.

Pierwszy z nich, wolnostojący w ogrodzie domu nr 40, typu maltańskiego, bez rytów, zlepieńca o wymiarach: 109x69x38 cm.

Drugi krzyż, koło domu nr 93 jest chyba w najgorszym stanie z wszystkich opisanych tutaj zabytków. Obłamany, zapadnięty w ziemię trzon, mimo udanej próby naprawy w 1980 roku dziś znów jest w opłakanym stanie (złamany). Sama górna część krzyża lekko maltańskiego, wykonana ze zlepieńca, mierzy: 89x56x26 cm.

Trzeci krzyż, wmurowany na lewo od wejścia na teren posesji nr 39, wykonany z piaskowca, typu łacińskiego, posiada wymiary: 74x54x? cm.

Oprócz opisanych tutaj zabytków, na terenie dzisiejszej Pelcznicy (obecnie także włączonej do miasta Świebodzice) istniał kiedyś krzyż. Miał się on znajdować po lewej stronie drogi z zamku Książ do Pelcznicy, około 250 metrów przed trzema stawami. Prawdopodobnie w latach międzywojennych, ponieważ już w 1910 roku opisywany jest przez wspomnianego Paula Kutzer jako rozbity na kawałki, zastąpiono go



kopią, która również dziś uchodzi za zaginioną. Zdjęcie i rysunek owej kopii możemy dziś oglądać w zbiorach Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu. Umieszczono go na jednej z plansz wykonanych w latach trzydziestych XX wieku, a opisującej krzyże byłego powiatu wałbrzyskiego.

Może ktoś z Czytelników zna losy oryginalnego krzyża z Pełcznicy lub jego dziewiętnastowiecznej repliki?

Wrocław, 12 kwietnia 2000 r.

Zdjęcia wykonał Daniel Wojtucki

1. Osiedle Sudeckie (21-V-1995r.)
2. Ciernie - obok mostu (21-V-1995r.)
3. Ciernie - 39 (21-V-1995r.)
4. Ciernie - 40 (17-IV-1998r.)

Tłumaczenie fragmentu „Chronik von Freiburg Schl. 1220 - 1939” - Anna Nahowska-Książek

Założenie Świebodzic

i okres wczesny

Za czasów panowania cesarza Walentego i jego wypraw w Sudechy, których pierwsze przełęczę pokazują się zaraz za Świdnicą, Śląsk, a szczególnie nasza okolica, cieszyły się już w roku 370 p.n.e. powszechnym uznaniem.

Sylwetkę Bolesława Śmiałego, który stoczył 47 bitew i ok. roku 1109 wznosił w naszych okolicach wiele nowych twierdz, a także zdobył dużo już istniejących, można dokładniej poznać śledząc historię Śląska.

Później następuje w dziejach Śląska okres, o którym niewiele wiadomo, gdyż nie opisuje go żaden z historyków. Jest to okres wypełniony wojnami, na skutek których Śląsk utracił wiele ziem. Tę oto epokę otwiera rok 1170 n.e. Wiadomo natomiast, że aż do roku 1220 okolice Świebodzic były jeszcze terenem niezamieszkałym. Miasto istniało już wtedy, nie było zaś murów obronnych je otaczających. Swoją nazwę Świebodzice zawdzięczają rzekomo znajdującemu się wówczas niedaleko Bramy Świdnickiej tzw. „niezależnemu zamkowi warownemu” („Frei-Burg”). Owa warownia była przypuszczalnie zamkiem letnim lub zamkiem łowieckim Książąt Świdnickich. Z kolei cztery małe domki położone



w zaułku zamkowym były zamieszkiwane przez służbę książęcą. Dlatego też pierwsza część miasta nosi obecnie nazwę zamku warownego, a pozostała - dzielnicy zamkowej.

Do tego czasu zdążyły również powstać miejscowości takie jak: Pełcznica (Polsnitz), Zirlau i Mokrzeszów (Kunzendorf). Pełcznica uznawała już wtedy zwierzchnictwo zamku Książ. Na temat historii założenia Świebodzic wiemy niewiele, podobnie nieznane są też początkowe losy miejscowości wyżej wspomnianych, gdyż nie zachowały się prawie żadne zapiski z tego okresu. Pożary, grabieże i ignorancja przyczyniły się do zaginięcia większości dokumentów i pism lub też uniemożliwiły sporządzanie zapisków. Pierwsza spisana historia miasta posiada również wiele luk; dotyczy to też innych miast śląskich.

W tym czasie przystąpiono do karczowania lasów i wysuszania bagien, na zamkach warownych zaczęły powstawać pierwsze pomieszczenia mieszkalne, budowano miasta, które rozwijały się.

1168 r. - Książę Bolesław Kędzierzawy wznosił na skałach zamek górski - Książ, którego dodatkowe wzmocnienie stanowiły wysokie mury oraz teren porośnięty kolczastymi krzewami, który w późniejszym czasie przekształcono w ogród. Dzięki temu zamek mógł odeprzeć nawet największe oblężenie.

Jak donosi jedna z kronik, po przeciwnej stronie zamku Książ, na sąsiednim wzniesieniu zachowały się do tamtego czasu szczątki innego zamku służącego grabieżcom za schronienie.

1228 r. - Zirlau znalazło się pod panowaniem hrabiego

Ibramusa, który bezpośrednio przyczynił się do założenia istniejącego do dzisiaj miejscowego kościoła. Według doniesień Zimmermanna hrabia Ibramus podarował owemu kościołowi 2 łany pola uprawnego. Prawdopodobnie ze względu na jego zbyt małą powierzchnię kościół w Pełcznicy Górnej został zamknięty. Za to w połowie drogi łączącej obie miejscowości wzniesiono nowy kościół, znajdujący się tam do dziś.

1243 r. - Lenno świebodzińskie stało się własnością Merbota Czeterasa, którego brat Beczę Czeteras zamieszkiwał zamek Zeis.

1238 r. - Pół korca żyta kosztowało w tych okolicach 4 grajcary, a robotnik zarabiał pół grajcara dziennie.

1238 r. (niektóre źródła podają tu rok 1268) - Miejscowy kościół otrzymał od papieża Bonifacego VIII pewne dyspensy, które zapisane jeszcze na pergamonie zachowały się w oryginale.

1279 r. - Książę Henryk podarował miastu Świebodzińskie pastwisko, o czym informuje jeden z dokumentów sporządzonych w tym czasie w Świdnicy. W tym czasie Świebodzińskie musiały być już dużym miastem, bo w roku 1291 książę Bolko Surowy przystąpił do budowy murów obronnych. Niektórzy uważają, że Świebodzińskie wtedy dopiero otrzymały swoją nazwę, mianowicie od znajdującego się w pobliżu murów obronnych wolnej warowni. Według innych miasto otrzymało ją już wcześniej.



1301 r. - Biskup wrocławski Jan ponownie przyłączył do kościoła w Świebodzińskich kościół w Mokrzeszowie, który to przez dłuższy okres czasu był od niego niezależny. Nie ulega wątpliwości, że kościół w Mokrzeszowie, na miejscu którego początkowo znajdowała się kaplica, jest jednym z najstarszych kościołów.

1337 r. - Świebodzińskie otrzymały od księcia Bolka II swoje najważniejsze przywileje. Na trzeci dzień po Niedzieli Palmowej książę podpisał dokument nadający

Świebodzińskim prawa miejskie, w myśl których miasto objęło swym zasięgiem obszar aż po Mokrzeszów oraz połowę wsi Pełcznica. Od tej chwili jego mieszkańcom wolno było sprzedawać wszelkiego rodzaju sukna, odzież i płótno.

Wtedy to również Świebodzińskim zostało nadane prawo zwierzchnie nad miejscowościami: Zirlau, Adelsbach, Salzbrunn, Liebichau, Snobottendorf (Seitendorf) i Mokrzeszów (Kunzendorf) oraz prawo do oficjalnej sprzedaży piwa. Jednocześnie właściciel kamieniołomów w Salzbrunn, gdzie wyłamywane były złomy na kamień młyński, musiał nadal pozostać mieszkańcem Świebodzińskich, co więcej: rozszerzyć prowadzoną działalność na to miasto.

Przywileje, które otrzymały wtedy Świebodzińskie, były honorowane przez większość późniejszych cesarzy niemieckich, aż do Karola VII.

Mniej więcej w tym samym czasie książę Imbramus sprzedał Zirlau rodzinie von Wasserrabe. Świadczą o tym listy książęce, gdzie wymienia się następujące osoby: w liście z 1346 i 1356 - pewną Pecze Wasserrabe z Zirlau, w liście z 1351 - osobę o imieniu Hemlin de Zirla. Rodzina Wasserrabe z Zirlau została w roku 1369 kasztelanem w Dzierżoniowie (Reichenbach).

1359 r. - Ceny zbóż i żywności były bardzo korzystne: pół korca żyta kosztowało w tych okolicach 2 grosze, pół korca pszenicy - 3 grosze, pół korca owsa - 1 grosz, za osła trzeba było zapłacić 1 miejscowego guldena, za krowę - 4 szylingi lubeckie, a za 1 mendel jaj - 1 feniga.

1363 r. - właścicielem zamku Książ został książę Bernhard von Zeditz.

1 stycznia 1386 roku księżna Agnieszka wystawiła dokument, z którego wynika, że zamek Książ był w tym czasie własnością niejkiej Ilsy von Parchwitz. Znajduje się tam następujące zdanie: „Pani Ilse von Parchwitz, żona Petera von Parchwitz, rzeka się jakichkolwiek praw do zamku Książ wraz z miastem Świebodzińskie na rzecz pana Behnisznica von Chuffingh, jego spadkobierców naturalnych i lennych (por. „Zemplin, Fürstenstein in der Vergangenheit und Gegenwart”, Wrocław 1838, str. 14).

Aż do roku 1388 proboszczem w kościele w Świebodzińskich był pewien ks. Johannes. 1392 r. (niektóre źródła podają tu r. 1396) - Gubernatorem prowincji został Bębnisz von Shussing, podgubernatorem zaś - niejaki Janko von Chotiemitz mieszkający na zamku Książ.

1400 r. - Ulrich von Chetritz osiedlił się na zamku ryckim Zeiskern, który został wzniesiony w miejscowości Adelsbach. Ulrich von Chetritz zmarł w 1450 r. w Adelsbachu, a pochowano go w Waldenburgu.

Pomysł, skład i wykonanie: Adam Rubnikowicz (ze zbiorów własnych i udostępnionych)

Stale współpracują: Bolesław Kwiatkowski (zdjęcia), Edward Hałdaś.

Podziękowania dla wszystkich którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl Tel. (kom) 0-602-380-483 **Przedruk możliwy po podaniu źródła**

1401 r.- Janko von Czetrizt zakupił zamek Książ za cenę 1000 kop groszy praskich. Wieś Zirlau zakupił od pana von Sachenkircha niejaki Gotshee Schoff, w tym samym zaś roku odsprzedał ją na rzecz zamku Książ. Od tej chwili Zirlau podlegało zamkowi przez dłuższy okres czasu.

1412 r.- ówczesny właściciel zamku w Książu, Janko von Chotiemitz, podarował na rzecz miejscowego szpitala pewien las położony niedaleko miejscowości Salzbrunn, jednocześnie zwalniając szpital od płacenia czynszu wieczystego w wysokości 6 groszy rocznie.

1427 r. - Husyci próbowali trzykrotnie wziąć Świebodzice szturmem, ale za każdym razem zostali odparci przez jego walecznych mieszkańców. Ephraim Naso opisał to w następujący sposób:

„Po nieudanej trzeciej próbie ataku, znacznej stracie w ludziach oraz śmierci porucznika Brenno w czasie szalejącej burzy ośmieszeni i zhańbieni Husyci zaczęli się wycofywać. Następnie kierując się w stronę Świdnicy pustoszyli wszystko dookoła. Naso załączył do swojego opisu jeszcze pewien wers po łacinie: „In concordiam civium contra Hussitas ...”, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy: „Oszalałe wojsko napiera na mury obronne miasta, wojowniczy tłum rozrzuca kule ogniście, mieszkańcy stawiają mu opór, jedność umacnia ich siłę, walka z tak odważnymi ludźmi to zaszczyt. Osłabiony nieprzyjaciel zostaje sromotnie pokonany. Jedna-wspólna ręka może dokonać więcej niżli 1000 rąk. Obywatelska jedność zbiera zwycięskie laury.- Wszyscy ludzie zjednoczeni, niczym jeden obywatel.”

1429 r.- W tym roku Hanns Schellendorf pisze: „ Ja, Hanns Schellendorf, nakładam na miasto Świebodzice oraz wsie: Pełcznicę, Zirle i Salzborn obowiązek płace-

nia komornego na ręce mojej żony, Anny, siostry Hansa Gotschensa, osiadłego w Greifensteinie w wysokości 50 sztab groszy czeskich rocznie w przeliczeniu na walutę polską. 1440 r.- Hermami Czeteras, mieszkający wtedy na zamku Książ, zamówił trzy msze święte za dusze swoich żon, z których dwie zostały odprawione w tutaj w Świebodzicach, a jedna w Zirlau.

W tym samym roku właściciel zamku Książ, książe Karl Kroschwitz ofiarował kościołowi w Świebodzicach pieniądze na budowę ołtarza przedstawiającego postać św. Alberta. 1442 r.- Proboszczem parafii w Świebodzicach był ksiądz Johann Hoffmann, który pełnił również funkcję proboszcza w kościele w Rohnstocku. Wynika z tego, że oba kościoły tworzyły wtedy jedną parafię.

1453 r.- Pół korca żyta kosztowało 7 groszy, pszenicy-12, a kwarta wina- pół grajcara. 1468 r.- Hans Schellendorf zostaje właścicielem zamku Książ. 1473 r.- Od dnia św. Jerzego aż do dnia św. Marcina nie spadła prawie żadna kropla deszczu...

1475 r.- W Święto Trzech Króli Król Maciej przybył pod bramy Książa, ażeby rozprawić się z grabieżcami. Jego atak został jednak odparty i musiał się on wycofać.

1480 r.- Schellendorf uderzył na Świdnicę niszcząc jej fortyfikację zewnętrzną zbudowaną w Liebichau.

1482 r. lub 1483- Zamek Książ został zdobyty szturmem przez wojska węgierskie i szeregi wojsk śląskich.

1487 r.- Mokrzeszów stał się w tym roku własnością niejakiego Hansa von Monau.

Myślibórz, 3 czerwca 1999r.

Zdjęcie murów obronnych - dr Henryk Urbanik

Turystyczny szlak Świebodzic aneks do numeru 5 (31)



Dawny Pałac Miejski w parku, przed remontem i przebudową, w wyniku której dobudowano dodatkową kondygnację niszcząc jego proporcje i pierwotny charakter.

Zdjęcie z lat 80-tych udostępnił dr Henryk Urbanik

ul. Henryka Sienkiewicza kolejne zdjęcie z przebudowy

Nieistniejący budynek na rogu ul. Wiejskiej - Sienkiewicza. W części budynku po lewej stronie - hotel „Pod Zielonym Orłem”, w prawej „Rzeźnictwo i sklep wędliniarski”

